

KYRJEK LYBELSKI

PISMO CODZIENNE.

Rozbrojenie Europy na warstwie genewskim

PARYŻ, 27.4. (Pat.)

Dotychczasowe rozmowy w sprawie rozbrojenia, prowadzone w Genewie przez reprezentantów Stanów Zjednoczonych, Anglii, Niemiec i Włochy, prasa francuska formuluje w następujący sposób:

Problem bezpieczeństwa został wyraźnie usunięty na drugi plan. Stimson, Mac Donald, Bruening i Grandi uznali jednomyślnie, że nie „bezpieczeństwo” powinno tworzyć podstawę rozbrojenia, lecz naodwrot, nawet wówczas, kiedy bezpieczeństwo zrozumiane zostanie w formie armii międzynarodowej.

Zniesienie zbrojeń ofensywnych, stanowiących własnie kategorię zbrojeń niedozwolonych dla armii niemieckiej na mocy traktatu wersalskiego, jest, zgodnie z opinią wspomnianych mężów stanu postawą, na której można budować. Posiada bowiem wielką zaletę zlikwidowania kwestji „równoprawnienia”. Wreszcie zagadnienie „ilości” powinno być — zdaniem przedstawicieli owych czterech mocarstw — uregulowane na podstawie formuły, znajdujacej się w projekcie Stanów Zjednoczonych, a polegajacej na tem, iż każdy naród otrzymuje ustalony kontyngent absolutny, obliczony na podstawie jego potrzeb wewnętrznych i obrony granic.

Do tego kontyngentu absolutnego może być doliczony kontyngent względny, zmieniany, odpowiadający potrzebom obrony narodowej i wymaganiom międzynarodowym. Autorzy tego systemu podkreślają wielką giętkość i koryżeci, jakie z niego mogą wyniknąć dla Francji, która mogłaby otrzymać z tytułu potrzeb wewnętrznych i konieczności obrony swych granic więcej niż Niemcy wskutek posiadania kolonii, jak również wskutek niższej wartości systemu służby jednorocznej w stosunku do zawodowych formacji wojskowych, pełniących służbę w przeciągu lat 12-tych.

PARYŻ, 27.4. (Pat.) Według informacji tutejszych sfer politycznych, inicjatywę wczorajszego zebrania przedstawicieli 4 ch mocarstw w Genewie zawiązać należy głównie Mac Donaldowi. Premier angielski, pragnąc za wszelką cenę wyciągnąć konferencję z impasu, w jakim tkwi ona od 3 miesięcy, porozumiał się w tej sprawie ze Stimsonem. W ten sposób zrodziła się myśl wczorajszych rozmów.

Zdaniem wymienionych kół, w Genewie zaczynać zdawać sobie sprawę że błądem byłoby izolować Francję i że ustawiczne próby doprowadzenia do upadku projektu francuskiego, mogą ostatecznie doprowadzić do upadku samej konferencji. Jedynym sposobem uniknięcia podobnego stanu rzeczy byłoby porozumienie między wszystkimi

mi wielkimi mocarstwami i w tym kierunku czynione są obecnie poważne usiłowania.

W związku z powyższem zapowiedziany jest na plątek przyjazd premiera Tardieu do Genewy.

Hitler niebezpieczeństwem europejskim

PARYŻ, 27.4. Pat. Tak brzmi tytuł wstępnego artykułu „Temps”, zwracającego jednocześnie uwagę na postępy hitleryzmu w Austrii i innych krajach Europy Środkowej, co razem stanowi zapowiedź gwałtownych zaburzeń w całej polityce międzynarodowej, podobnych do tych, jakie spowodowała zwycięska rewolucja bolszewicka w Rosji.

W „Journal des Debats” Bernus analizuje program polityki zagranicznej Hitlera: zawieżć aljans z Włochami i zmusić Francję do pozostawienia Hitlerowi swobody działań na Wschodzie Europy, czytać wzdłuż granic polskich.

Akcję tej zresztą Hitler już rozpoczął, przyniosłszy swój sztab generalny do Gdańska, zaś Goetner znakomicie mu ułatwia zadanie, przesiadłszy własną półmilionową armję Hitlera właśnie w okolicy, otaczającą Gdańsk i Polski Śląsk Górny.

W dodatku tryumf hitleryzmu przyjęto z entuzjazmem w Rzymie, gdzie wszystko, co pachnie frankofobią i rewizją traktatów, witane jest z radością.

Głosy prasy angielskiej potwierdzają tradycyjny logizm brytyjski, gdyż nawet sam „Times” wcale nie przejmując się perspektywą objęcia władzy w Niemczech przez Hitlera, ani konsekwencjami, jakie zład wypłyną.

Rząd Brauna zgłasza dymisję

BERLIN, 27.4. (Pat.) Rząd pruski uchwalił wczoraj zwołać nowoobraną sejm na 24 maja b. r. Na tym plenarzem posiedzeniu rząd Brauna zgodnie z przepisami konstytucji pruskiej zgłosi swą dymisję. Do chwili odebrania nowego premjera i przejęcia przez nowy gabinet agend, rząd obecny w myśl artykułu 49 konstytucji pruskiej będzie sprawował rząd.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Amerykański sekretarz stanu Stimson odbył wczoraj naradę z Mac Donaldem i Brueningiem, których następcę zatrzymał na śniadaniu.

— Z Helsińgforsu piszą, że parlament przyjął ustawę w sprawie amnestji dla uczestników rewolty lapowskiej.

— W hrabstwie Sussex w Anglii zderzyły się dwa samoloty. Jeden z lotników został zabity, drugi uratował się przy pomocy spadochronu. Oba aparaty są zniszczone.

— Z Zagrzebia piszą, że dziennik „Hrvatska Straza” przynosi studjum znanego sławisty A. Simicka o historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, w którym podkreśla wielki rozgłos tej instytucji, jaka posiadała ona jeszcze w XV wieku.

— Dzienniki wiedeńskie donoszą z Los Angeles, że Mariena Dietrich i Sternberg otrzymali natychmiastową dymisję od towarzystwa Paramount. Po wodem dymisji miał być nowy film Sternberga z Marieną Dietrich w roli tytułowej.

— Z Helsińgforsu donoszą, że z okazji 70-iej rocznicy urodzin prezydenta Svinhufvuda ofiarowany mu został „dar obywatelski” w sumie 1,3 milj. fmk. Prezydent Svinhufvud postanowił przekazać dar uniwersytetowi w Helsińgforsie w celu stowarcenia zwycięskiej katedry tuberkologii przy wydziale medycyżnym tego uniwersytetu.

— Przybył do Odessy prezes rady ministrów Turcji, İsmet Paşa w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Reszdi Beja oraz szeregu tureckich mężów stanu i polityków.

— Angielski minister spraw zagranicznych Simon odjechał dziś do Genewy w celu wzięcia udziału w konferencji rozbrojenkowej oraz uczestniczenia w rozmowach międzynarodowych, jakie mają nastąpić w Genewie. Premier Mac Donald, który miał opuścić Genewę już w plątek, zdecydował się przedłużyć swój pobyt aż do przyjazdu Tardieu, ażeby móc kontynuować rozmowy z Stimsonem i Brueningiem przy współdziałaniu premiera francuskiego.

Obniżka płac w rolnictwie

Orzeczenie komisji arbitrażowej

WARSZAWA, 27.4. (Pat.) Ongoing komisja arbitrażowa, powołana przez ministra pracy i opieki społecznej dla ustalenia nowych warunków płac w rolnictwie na terenie pięciu województw centralnych, wydała orzeczenie, na mocy którego robotnikom dniewkowym II-iej i III-iej kategorii zmniejszono płace w pierwszej grupie powiatów od 15 do 20 gr. i robotnikom sezonowym od 10 do 20 gr.

Ordynarjuszom w III grupie powiatów zmniejszono ordynarjusz 15.5 kwintala do 15 kwintali, liczbę zimniaków, otrzymanych przez ordynarjuszy ustalono na 15 kwintali oraz przyznano im pod uprawę ziemniaków 30 arów

gruntu. Płace pozostałych kategorii robotników nie uległy zmianie.

Komunisti contra Hitler

Według doniesień prasy, przewodniczący niemieckiej partji komunistycznej Thälmann oświadczył berlińskiemu korespondentowi „Daily Mail”, że stronnictwo jego uczyni wszystko, co tylko będzie w jego mocy, aby zapobiec utworzeniu rządu nerodowo-socjalistycznego w Prusach.

Epidemja tyfusu plamistego

NOWOGRÓDEK 27.4. (Pat.) Z Wolożyna donoszą, że w Wolożynie i okolicznych wioskach wybuchła epidemja tyfusu plamistego, przeważnie wśród młodzieży do lat 15. Dotąd stwierdzono 50 wypadków zachorowań. W braku miejsca w miejscowych szpitalach zajęto powoźniczynie gmach szkoły powszechnej. Szkoły powszechne w okolicy zostały zamknięte. W Wolożynie ponadto zamknięto teatry i kino. Władze sanitarne przystąpiły energicznie do zwalczania epidemji.

Katastrofalna trąba powietrzna

Wsie i miasta w gruzach

NOWY JORK, 27.4. Zachodnie prowincje stanu Tennessee i wschodnie połacie Arkanzasu zostały spustoszone katastrofalną trąbą powietrzną. Całe Wellington zostało niemal zupełnie zniszczone. Trąba powietrzna zwałiła wiele domów, lub uniósła je wraz z mieszkańcami i dobytkiem. W Millington nalaziono wiele zabitych i rannych. W gruzach domów znaj-

duje się jeszcze więcej ofiar. W mieście Osceola trąba powietrzna zabiła trzech ludzi i kilkunastu raniła. Cała okolica tego miasta została zamieniona na bezładną pustynię. Dla stwierdzenia rozmiarów katastrofy wysłano na miejsce plutowe wojskowe. Ogółem trąba powietrzna nawiedziła kilkadziesiąt wsi i miasteczek.

WĘGIEL

ŚLĄSKI
DĄBROWIECKI

z dostawą do piwnicy dostarcza

LUBELSKI SYNOYKAT ROLNICZY

SPÓŁKA AKCYJNA

LUBLIN, KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 54

Dostawa odwrotna

Ceny najniższe

Mechanizacja pracy a kryzys gospodarczy

Kryzys gospodarczy przeżywany od lat kilku przez cały świat różni się jakościowo od kryzysów, które dotychczas nawiądywały ludności. To przesilenie gospodarcze wyjątkowe jest nie przez takie cechy, jak głębokość kryzysu, długość i t. p. lecz przez moment zasadniczy, motyw hypermechanizacji wytwórczej.

Winą ekonomistów, polityków i socjologów jest, że w tym właśnie motywie widzą tylko jedną z przyczyn kryzysu, nie zaś przyczynę główną i nie zadają sobie trudu wniesienia w zagadnienie. A przecież technika olbrzymimi krokami idzie naprzód. Dzień każdy przynosi nowe wynalazki, ulepszenia, maszyny i, co więcej jeszcze, każde jutro przyniesie je również i to w dobie podwójnej. Niepodobna dziś wyobrazić sobie przyczyn, dla których inżynierowie, technicy, wynalazcy, mieliby nagle zaprzestać swej pracy.

Bezrobocie, kryzys i nędza są głównym produktem maszyny, która w okresie powojennym stała się władczynią świata. Konieczność wojenne wykrabawały technikę tak nagle, tak nierównomiernie wysoko, że możliwości pracy mechanicznej uległy rewolucyjnemu przeobrażeniu. Straszliwe tempo wzrostu zdolności produkcyjnej przestało być równomierne do wzrostu zapotrzebowania produktów przemysłowych, ponieważ ten ostatni jest uwarunkowany przyrostem ludności. Przyrost w skali światowej wynosi zaledwie 1 procent rocznie, natomiast procentowa cyfra wzrostu możliwości produkcji zakładów świata, w związku z wysokim poziomem techniki wynosi w ostatnim dziesięcioleciu kilkaset procent rocznie. Oto istotne źródło kryzysu.

Od roku 1913 do 1923 produkcja stalowej przędzy wzrosła mniej więcej tysiącrotnie, związków azotowych wytwarzało się w roku 1923, 450 razy tyle co w 1913, aluminium w okresie 1914 — 1930 doszło do 600 procentowego rozwoju produkcji!

Wobec tych cyfr nie ostoją się przecież cyfry przyrostu ludności, ani nawet wziętą na inne niż przed wojną potrzeby kulturalne ogółu.

Żuł w roku 1927 świat tak był nasycony zakładami przemysłowymi, że tu i owdzie podnosiły się głosy przeciw budowie nowych. Obecnie zakłady te tak są urządzone, że w ciągu paru miesięcy mogą zaspokoić zapotrzebowanie wszystkich krajów świata na kilka, a nawet kilkanaście lat. I tu, należy stwierdzić,

leży jedna z dynamicznych gróźb wojny. Powiadamy otwarcie: istnieją ludzie, dla których masowe niszczenie, jakie dokonywane jest podczas wojny jest czymś pożądanym, jest otwarciem doliny bez wyjścia.

Kapitałizm lat ostatnich, na pochylej drodze konkurencyjnej produkcyjnej wypuścił na świat bestję apokaliptyczną: produkcję zmechanizowaną i jest obecnie w położeniu ucznia czarnoksiężskiego, który wyzwalając demony zapominał, że nie zna zaklęcia na ich unieszkodliwienie.

Obecnie, ponieważ wskutek kryzysu i upadku produkcji spowodowanego brakiem konsumcji, urządzenia techniczne dawniejse nie tylko nie dają zysków, ale nawet się nie amortyzują. ciężki przemysł nie wprowadza do zakładów nowych wynalazków, lecz gromadzi je w planach, zabezpiecza te plany w pancernych szafach i czeka, czeka lepszego jutra. Kryzys niczego nie nauczył producentów. Nie rozumieją oni rozmiarów katastrofy. Nie chcą zrozumieć, że czas już na inne kategorie myślenia i myślenia, że za rok, dwa, w lepszej koniunkturze (skąd się ma związać ta lepsza koniunktura — wiadomo) rozpoczną nowy opętany wyścig wynalazków.

Konkurencja prywatna, która w sumie prowadzi do faktu, iż każdy przemysł

wiec chce ze społeczeństwa wydrzeć milionowe zyski, winna raz nareszcie odejść w otchłań niebytu, podobnie jak przestarzałe formy życia z epoki kamienia łupanego.

Wyjście z kryzysu i błędnego koła hyperprodukcji dać może tylko planowocę gospodarki świata i regulacja produkcji. A na to potrzeba porozumienia się ludów.

Warunki ekonomiczne, rzekłobyś, zmuszają świat do pacylizmu. I poby będą rządziły nim nędza, głód, bezrobocie i kryzys, póki się ludy nie sprzymierzą w pokojowej pracy dla siebie, dla innych i dla przyszłości.

Adam Siewierski.

Budowa teatru ZASP-u w Warszawie

Budowa największego teatru w Warszawie, który prowadzić będzie związek artystów scen polskich, posuwa się w szybkim tempie naprzód. Prace przy budowie, której kieruje inż. Marjański, prowadzone są na dwie zmiany i już w końcu maja przewidywane jest ukończenie robót.

Teatr przy ul. Karowej zaopatrzone będzie w najnowsze zdobycze techniki. Widownia obliczona jest na 1700 osób, scena zapadniowa jest jedną z największych w Europie, nowoczesne urządzenia świetlne umożliwią stosowanie wszelkiego rodzaju efektów sceniczych. W podziemiu gmachu mieścić się będzie druga scena, przeznaczona na widowiska kameralne i eksperymentalne.

Pracami architektonicznymi teatru, oraz urządzeniem widowni i foyer kieruje prof. Wincenty Drabik.

Tragiczna sytuacja bezrobotnych w Ameryce

Prasa amerykańska podnosi alarmy w związku z tragiczną sytuacją, jaka może pojawić się każdej chwili, gdy tylko wyczerpią się fundusze, znajdujące się w towarzystwach pomocy dla bezrobotnych.

32 miast amerykańskich przesłało sprawozdania do centrali w Nowym Yorku, z

wykazem, że ich fundusze zebrane drogą prywatną i samorządową są na wyczerpaniu i że jeżeli nie udzieli się natychmiastowej pomocy głodującym miastom, może dojść do krwawych rozruchów, zwłaszcza w dniu 1 maja.

W ciągu zimy ponad milion osób korzystało z zapomóg różnych towarzystw dla pomocy bezrobotnych. Obecnie już 50.000 osób z tej armii zostało skreślonych. Obliczają, że należałoby zebrać natychmiast 60.000.000 dol. aby przyjąć z pomocą bezrobotnym tylko w stanie Nowego Yorku. Prasa twierdzi, że suma ta znaleźć się powinna, jako, że budżet Nowego Yorku na r. b. przenosi sumę pół miljarda dolarów.

BEZPLATNY CHLEB DLA BEZROBOTNYCH

Z Waszyngtonu donoszą: Prezes związku piekarzy zobowiązał się dostarczać co tygodnia amerykańskiemu Czerwonemu Krzyżowi 5 — 10 milionów funtów chleba dla bezrobotnych.

Prezes Czerwonego Krzyża ze swej strony doniósł filijom tej organizacji, iż 90 proc. piekarzy amerykańskich zgłosiło gotowość wypiekania bezpłatnie chleba z mąki dostarczonej przez rząd.

Czy jesteście

członkiem L.O.P.P

Szkoły prywatne wobec nowej ustawy szkolnej w POLSCE

Organ T.N.S.W. „Przegląd Pedagogiczny” w ostatnim swym zeszycie obok wielu innych interesujących informacji w sprawach szkolnych, przynosi ważne wyjaśnienie w odniesieniu do szkół prywatnych.

Stwierdza mianowicie na podstawie oficjalnych wyjaśnień, co następuje:

- 1) Gimnazja prywatne mogą w ogóle nie stosować się do nowej ustawy (znoszącej, jak wiadomo, klasę I i II), o ile nie będą rósł pretensyj do uprawnień;
- 2) mogą w r. szk. 1932/33 zachować klasę I-szą, ale klasa ta nie będzie posiadała praw i zwrot opłat za dzieci pracowników państwowych, uczęszczających z braku miejsca w szkołach państwowych do takiejże klasy I-jej prywatnej — jest wykluczony;
- 3) szkoły prywatne będą mogły zakładać również szkoły powszechne rozwo-

jowe, byle nie od klas najstarszych i dopiero po uzyskaniu koncesji w inspektoracie szkolnym, a pod osobnym kierownictwem, przyczem atoli wspólny personel nauczycielski dla szkół powszechnych i średnich jest przewidziany;

4) możliwe też będzie otwieranie czterech klas niższych szkoły powszechnej od razu, aby obecne, t. zw. klasy elementarne przy szkole średniej mogły być szkołą powszechną;

5) wizytacje prywatnej szkoły powszechnej wykonywać będzie inspektor szkolny.

„Przegląd Pedagogiczny” zauważa jednak, że odnośnie rozporządzenie ministerstwa w tych sprawach nie zostało jeszcze wydane, a więc spraw wyżej wymienionych nie można uważać za ostatecznie rozstrzygnięte.

ANIELA FLESZAROWA.

12)

Bombikowa miłość

„Ojej! kazali ci mi nauczycielko odwiedzić jutro rankiem do Karcewka na kolejkę przybłąga z wielką nowiną Józik Bombik do Walka Łuczka.”

„Co mówisz? — porwał się zdumiony Walek. „Kto kazal?”

„A no, soltyz Zaszedł dopirutko co do nas, akurat jedliśna wieczerze, i że to niby nasza kolejka wypada na podwojdy, to kazal oćcu dać podwoje na jutro... A oćciec pedziol—dobrze... Józik pojedzie klaszą... I tyle, wszystko!”

„A co una niekce zostal w Dziecinowie, czy co? — pyta zaniepokojony Łuczek.

„Jo nie wim!” — odpowiada kręcąc głowa równie zafasowany Bombik.

„Hel! trzaby się spytać Jaske. Może un badzie wiedziol od swego starego...”

„A jućci dowiesz się tal? — przebiega Bombik— „będzie ta gadal s nim... Jak go trasnon w gęba na drodze za ten nienarychtowany plot, to jaze Jaske pokocho... Chodził ze spuchniętym gębom i nie gęda, bo gęba go boli... o oćciec bez do niego milczy, bo tly...”

„Oj, szłode by było, gdy pojedziecie całkiem!” frasuje się Łuczka nie na żarty, niepomny tego, że jeszcze wczoraj psy na nauczycielkę wieszal w rozmowie z kolegam! „Niczego dleuchał... Jedna i do dzieć gadat umie... Mojej matce udało się, a jak! Zentasa jej wczoraj osakła maśla i syrek, coby się podpaśła trochę, a soltyksa matule skłina, co hal Powiedziś coś to Maciejowo

myślicie, co u mnie maśla i syra zabrakowało?.. Niczego nauczycielko... Ino czegosik zasumowana chodzi...”

„O czym to taka rozmyślać może?... dziwiuje się głośno Bombik.

„A nol będzieś s nim jechał jutro o siem wiersz, to sie j! zapoyto!”, śmieje się Łuczka z gapowatego Bombika.

Dwugodzinna podróz do Karcewka w towarzystwie nauczycielki, jest dla Józka Bombika zdarzeniem pełnem wagi. Wypucował buty na glanc, konopistą czuprynę przwiłzał na mokro, wyzorował dobrze ręce i włożył najporządniejszy kubrak.

Wyruchował się tak, wedle kpinek Jobdy, aby wpaść w oko karczewskim dziewczynom; ale pozaćem dobrze przyspobiel wóz i konie do jazdy, więc stary chwyl go przed nauczycielką i w konkluzji powiada:

„A niechta pani naszego Bombelka nawrócić do nauki krzywe, bo chłopak niegłupi, Ino już pewnie wszystko zabaczył co go w szkole nauczyli. Jest ta takich kraszych byczków ze dwudziestą we wsi, mogliby wieczorem na kursy chodzić jak to je w miastach we zwycięzu, Ino że przólnakto im milize.”

Bombik, zaczerwieniony jak dojrzaly pomidor, baka, iż przecie on nie od tego, żeby czasem nie przycytać książki, tylko, że we wsi książek niema, i że koleddy pewnie także by chętnie pożyczali książki do czytania na niedziele i święta.

„A to panie przesie!” — mówi żywotnie nowa myśl Maryjka — „może mi pan w imieniu rady szkolnej pozwoli na wydanie kilku rubli z tych kilkudziesięciu, które dostałam na podręcz-

nik, właśnie na książki dla dorosłych? Wyborci niedrogie a ciekawe i może w Dziecinowie zaolymy także kursy dla dorosłych i zawiązemy małą biblioteczke.”

„Ano dobrze by było — niechta pani kupi i dla starych, niechta. Tylko nieduza tego, coby mi potem rada głowy nie urwali...” — przestrasza Maryjkę stary.

W czasie tych paru godzin jazdy w pojeclach Bombika zachodzi kardynalna zmiana. Jego podświadoma uraza do nauczycielki, jako do Istoty z innego świata znika zupełnie, a miejsce jej zajmuje pełne-nieświadomego szacunku zaufanie, iż wszystko co im powie na kursach ta młoda, delikatna panienka będzie wartościowe, prawdziwe, piękne, słuszne i bardzo potrzebne. Ze to właśnie przez nią, dowiedza się tacy jak on we wal tych najważniejszych rzeczy, które niepokolody dotąd bezskutecznie ich umysł. I o wojnie, i o Polsce i czy wszyscy na świecie powinni pracować a nawet czy proboszcz zawsze ma racje na kazaniu...

„A kiedy to prosze pani bywa sie uczyli? Kiedy już ma pani setkę dzieł, ci zapisanych do szkoły i ochrony, to nie dosyć pracy dla pani? — pyta powtęplawiająco Bombik.

„Właśnie niemaćm co robić wieczorami!” — odpowiada s miłym uśmiechem Maryjka — „w szkole będę miała zajęcia, a południu, po południu w ochronie, a wieczorem także trzeba coś robić...”

„I widzi pan — dodeje z wdziękiem — chęlałabym wszystkich we wal dob-

rze poznać, a młodzień najbardziej... myślicie, że mogłabym dużo ciekawych rzeczy wam opowiedzieć i moglibyśmy także czytać piękne książki!”

„Niech tylko pani nie zabycy ich kupić!” — przypomina skruszony i przekonany wreszcie Bombik.

„Maryle jest młodziczka, w trudnych warunkach życiowych wychowana dziewczyna i ma, jak wszystkie dziewczęta w jej wieku, serce pełne entuzjazmu. Jest przytem amblią i chce godnie sprostać swym nowym obowiązkom. Wracając po trzech dniach do Dziecinowa z walizkami, wypchanemi po brzegi książkami, zakupionemi wedle porady dyrektorki seminarjum, czuje się tak szczęśliwą jak tylko młodość czuć się ją potrafi.

Alboż niema z czego cieszyć się? Obiecano jej, że deruja cały pierwszy kwartał roku szkolnego i że będą na nią czekać ze stypendjum aż do pierwszych dni listopada. Ino że czesu na tworzenie nowej szkoły! Obdarowano ją posatem stosom rad jak ma uczyć i jak postępować z idźmi a nawet jak leczyć i poznać niektóre dziecięnie choroby...”

Pocztowa higienistka pożyczyla jakies olbrzymie dzieło z zakresu medycyny i higieny i podarowała małą apteczkę. A jej ukochana nauczycielka historii napechala jej do walizki nielegalnych broszur wraz z paczką znaczków strzelecich z zaleceniem:

— Bądź z tym ostrożna, nie zrób wszystko co zdołasz... trzeba budzić wiaś!

(c. d. n.)

Zjazd delegatów zw. oficerów rez.

obradował w Lublinie

W ubiegłą niedzielę obradował w sali garnizonowego kasyna oficerskiego doroczny zjazd delegatów kół lubelskiego okręgu związku oficerów rezerwy, przylicząc udział delegatów z Lublina, Bilgoraja, Chełma, Janowa Lub., Krasnegostawu, Łukowa i Zamościa.

Po otwarciu zjazdu przez prezesa zarządu okręgu p. inż. Krzywdę-Siennickiego, wygłosił powitalne przemówienie w imieniu dowódcy OK II — płk. Iwanowski, podkreślając w żołnierskich słowach ideę pielęgnowania tradycji wojskowych, znaczenie i zadania oficerów w rezerwie, wskazując przytem na doniosłość cnót żołnierskich, do których należy wódz, Marszałek Piłsudski przywiązuje tak wielką wagę.

Obradom przewodniczył p. sędzia Lelek, sekretarzem Nazarewicz.

Po części sprawozdawczej, w której sprawozdanie z działalności zarządu za ubiegłą kadencję złożył prezes inż. Krzywdę-Siennicki, kasowemu — p. Jan Głański i komisji rewizyjnej mec. Strawiński, wywazała się długa i ożywiona dyskusja, w wyniku której zebrani udzielili jednomyślnie ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Z kolei obradowano nad zgłoszonymi na walny zjazd delegatów w Gdyni wnioskami, w wyniku czego powzięto cały

szereg wniosków w sprawach organizacyjnych związku, m. in. wyrażono życzenie by następnym walnym zjazdem odbył się w Lublinie. W dalszym ciągu nastąpiły wybory nowych władz związku na rok 1932, które powołano w następującym składzie: prezes zarządu okręgu p. mjr. rez. dr. Drożdż-Wacław, wiceprezesa pp. mjr. Jaworski Jakób — prezes lubelskiego kółka Z.O.R., oraz Rosiński Henryk, prezes kółka Z.O.R. w Zamościu. Na członków zarządu wybrano pp.: Gdańskich Jana, Nazarewicz Józefa, Nowakowskiego Władysława, Skrzyпка Jana, Srawińskiego Jana, Walewskiego Stanisława i Zielińskiego Kazimierza. Na zastępców wybrano pp. Toporowski Wit i Szepepkowski J.

Komisja rewizyjna pp.: Sokolowski Antoni, Siekierzyński Władysław i Lutsecki Antoni. Zastępcy pp.: dr. Arnsztajn Jan, Wierzbicki Ryszard. Sąd koleżeński wybrano w składzie pp.: dr. Młodźewski Jan, sędzia Lelek-Sowa, wiceprokurator Miraszewski Tadeusz, Bosak-Hauke Kazimierz i Gruzewski Bolesław. Zastępcy pp.: dr. Freytag Józef i Rodak Bolesław. Na zakończenie zjazd uchwałił wystąpienie depeszy hultajniczych do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. (g)

Z Lublina i okolicy

REPERTUARIUM WIDOWISKOWY

TEATR MIEJSKI: „Co z takim zrobić”
KINO „CORSO”: „W mrokach wielkiego miasta”
KINO „PALACE”: „Trzy siostry”
KINO „ADAJA”: „Parada Paramount”
„Ostuzi z Tekasem”
KINO „ITALJA”: „Ślubowanie”
KINO „UCIECHA”: „Moja nieślubna”
KINO „VEJIS”: „Sza o młot”

KRONIKA

— **Kalendarz zebrań kół BBWR.** Dnia 27.4 o godz. 18-ej zebranie ogólne kół robotniczych.

Dnia 27.4 o godz. 18-ej zebranie zarządu kół chrześcijańskich mistrzów rzemieślniczo-wędliniarskich.

Dnia 28.4 o godz. 18-ej zebranie kół metalowców.

Dnia 29.4 o godz. 17 m. 30 zebranie ogólne pracowników uniwersyteckich.

Dnia 30.4 o godz. 18-ej zebranie komitetu organizacyjnego mistrzów stolarskich.

— **Podziękowanie.** Zarząd ochotniczej straży pożarnej w Lublinie wyraża niniejszym podziękowanie Sz. Firm. M. Księgarskim „Arcta” i „W. Cholewickiego” w Lublinie za łaskawe ofiarowanie książek do biblioteki strażackiej.

— **Zarząd Lubelskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego** urządził wycieczkę do Kazimierza Dolnego. Program wycieczki: wyjazd z Lublina dnia 7 maja b. r. (sobota) o godz. 15-ej zbiórka w lokalu Towarzystwa — Kapucynów Nr. 7. Przyjazd do Kazimierza o godz. 18.30 autobusami. Kolacja. Dancino. Nocleg w Kazimierzu. Dnia 8 maja b. r. (niedziela). Śniadanie o godz. 9 ej. Zwiedzanie miasta, wycieczki grupami. Obiad o godz. 13-ej. Po obiedzie dalsze wycieczki. Podwieczorek o godzinie 18-ej i o godz. 19-ej autobusami powrót do Lublina. Koszty wycieczki przejazdy autobusami, wyżywienie, dancino i nocleg w Kazimierzu: dla członków Tow. Krajoznawczego po 11 zł. od osoby, dla gości po 12 zł. od osoby. Zapisy przyjmuje do dnia 4 maja wyłącznie p. Z. Dobkiewicz, tel. 24 (Rynek 1, Trybunał 1-sze piętro).

— **Wzięcie udziału w powyższej wycieczce** uprzejmie zaprasza Zarząd Lubelskiego Oddziału P.-T. K.

— **Umorzenie postępowania karnego.** Dowiadujemy się, że ministerstwo skarbu upoważniło wszystkie izby skarbowe do zaniechania wdrażania, ewentualnie do umorzenia postępowania karnego przeciwko tym płatnikom, którzy nabyl świadectwa przemysłowe na rok 1932 nie w terminie, określonym w art. 30 ustawy, lecz z opóźnieniem do dnia 15 stycznia 1932 r. włącznie. Powyższa ulga stosowana będzie jedynie na indywidualne żądanie w wypadkach stwierdzenia przez urzędy skarbowe, iż zwolka w wykupieniu świadectwa przemysłowego nastąpiła nie ze złej woli płatnika, lecz ze względu na niepomysławy stan materialny przedsiębiorstwa.

— **Ze Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej.** Dnia o godz. 20-tej w lokalu własnym (Krak.-Przedm. 70 m. 3) odbędzie się zebranie dyskusyjne kół zagadnień robotniczo-zawodowych. Obecność wszystkich członków konieczna.

— **Z Legii podchorążych rezerwy w Lublinie.** Zarząd legii podchorążych rezerwy w Lublinie zawiadamia, iż dyżury członków zarządu odbywają się, podobnie jak do tej pory, w każdy czwartek w godz. od 5-ej do 6-ej po południu w sali kasyna oficerskiego (Szpitalna 12). Dyżurujący członkowie zarządu udzielają zgłaszającym się zainteresowanym wszelkich informacji, dotyczących legii podchorążych rezerwy w Lublinie i przyjmują zapisy kandydatów na członków.

— **Zmiana godzin urzędowych w Banku Polskim.** Z dniem pierwszym maja nastąpi zmiana godzin urzędowania w kasie Banku Polskiego. Każdego dnia tygodnia prócz soboty kasa urzęduje od 8 do 13-ej, w sobotę od 8 do 12 ej.

„Lot bez skrzydeł”

na wokandzie Sądu Okręgowego w Lublinie

Dnia 26 kwietnia b. r. Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę przeciwko P. F. Petruczynikowi, oskarżonemu o nieposzanowanie władzy w powieści, napisanej przez niego p. t. „Lot bez skrzydeł”.

W jednym z poprzednich Nr. „Kurjera Lub.” opisaliśmy dzieje konfiskaty tej powieści. Sądził p. sędzia E. Wiąziński, oskarżał p. wiceprokurator T. Miraszewski, bronił oskarżonego pp. mec. J. Mazurkiewicz i St. Wójcik.

Rozprawa trwała przeszło 3 godziny i obfitowała w b. wiele kwestji zasadniczych o charakterze teoretyczno-prawnym i proceduralnym.

Obrona najpierw wniosła o umorzenie sprawy ze względu na to, że sprawa ta już raz była umorzona prawomocnym postanowieniem prokuratora, a od tego czasu żadne nowe okoliczności nie zaistniały i nie mogły zaistnieć, gdyż przedmiot przestępstwa — powieść — nie uległa żadnym zmianom.

Jak więc uzasadnić dwa całkiem różne stanowiska oskarżenia?

W części merytorycznej prokurator żądał ukarania, opierając się na poszczególne ustępy książki w których widać nieposzanowanie sądów i t. p.

Clou wywodów obrony stanowiło zagadnienie, że powieści nie można tra-

ktować tak jak artykuł w piśmie, że w powieści mogą, a nawet muszą być sceny noszące charakter ujemny z punktu widzenia państwowego i społecznego, a że karalność może odnosić się tylko do myśli przewodniej i tendencji powieści, o ile jest ona zła, a nie do poszczególnych słów.

Stojąc na tem stanowisku oraz ze względu na szlachetną tendencję powieści — łepienie zła — obrona wniosła o umiarkowanie. Sąd uznał p. Petruczynika winnym i wymierzył mu najniższy ustawowy wymiar kary, t. j. 2 tygodnie i karę zawiesił.

Nieprzeciętna ta i ciekawa sprawa o konfiskacie powieści nie została zakończona, gdyż odrazu zapowiedziano apelację.

Ciekawie, jak będą oceniał tę sprawę wyższe instancje, gdyż jak było widać z głęboko ujętych przemówień tak oskarżenia jak i obrony sprawa ta pierwsza w Lublinie — bodaj że jedna z pierwszych w ogóle, zawiera szereg ciekawych, dotąd nieustalonych w praktyce pytań i wątpliwości. Warto też wspomnieć, że obrona powoływała się na cały szereg dzieł literackich i publicystycznych dla uzasadnienia swego stanowiska.

Krwawy 1-szy maj w Lubartowie

Zeznania świadków. Opinia biegłego.

Rozprawa karna przeciwko 14-tu sprawcom krwawych rozruchów pierwszomajowych w Lubartowie w dalszym ciągu nie przestaje absorbować opinij publicznej Lublina.

Badanie personalij oskarżonych nie wniosło do sprawy zasadniczo nowego. Wszyscy przyznali swą przynależność do „Samopomocy”, kategorię zniechęceni natomiast zaprzeczyli należenie do komunistycznej partji polskiej. Kilku z oskarżonych brało udział w znanym pochodzie „firlejowskim”, który jak wiadomo — pociągnął za sobą ofiary.

Oskarżeni zachowują się naogół spokojnie i pewnie. Dają jasne i wyraźne odpowiedzi.

W pierwszym dniu rozpraw, popołudniu Sąd rozpoczął badanie świadków dowodowych. Pierwszy zeznał św. Łukomski, zastępca starosty w Lubartowie, następnie zeznał św. St. przodownik Samotejka, który jak wiadomo został wciągnięty w tłum i po bity do utraty przytomności. Z kolei

zeznawali dalej świadkowie dowodowi: przeważnie posterunkowi z Lubartowa którzy wnieśli do sprawy wiele materiału obciążającego oskarżonych.

W drugim dniu rozpraw rozpoczęto dalsze badania świadków dowodowych, które trwały do godz. 12-ej w południe, poczem sąd zarządził przerwę.

Po przerwie zeznał ref. urzędu wojewódzkiego p. Janiszowski, powołany do sprawy w charakterze biegłego, który wydał swą opinię co do charakteru politycznego partji t. zw. „Samopomocy” i t. p.

W godzinach popołudniowych Sąd rozpoczął badanie świadków odwoławczych, których powołano do sprawy około 40-tu.

Dzisiaj rozpoczyna się przemówienia oskarżyciela wiceprokuratora Dobrzyńskiego oraz obrońców: dr. Altna i Lewinona, poczem zabierali głos oskarżeni w swym „ostatnim słowie”.

Wyrok w tym sensacyjnym procesie spodziewany jest dzisiaj, w godzinach wieczornych. (z)

— **Bransoletę srebrną** Januszkowa, znalezionej obok urzędu poczt.-tel. Nr. 1 — odebrać można w komisarzacie głównym — po udowodnieniu własności.

— **Zarząd T-wa Pogotowie „Ratunkowe” w Lublinie** zawiadamia p. członków towarzystwa, że dnia 29 kwietnia rb. (piątek) w lokalu kasy przemysłowców — robotników lubelskich (Krak.-Przedm. 56) o godzinie 19.30 w pierwszym terminie, a o godz. 20-ej w drugim terminie odbędzie się walne roczne zebranie członków t-wa, z następującym porządkiem dziennym: 1) zgajenie zebrania i ukonstytuowanie się prezydjum, 2) odczytanie i zatwierdzenie protokołu ostatniego walnego zebrania, 3) sprawozdanie z działalności, 4) sprawozdanie finansowe, 5) odczytanie protokołu komisji rewizyjnej, 6) budżet na 1932 r., 7) wybór trzech członków zarządu i pięciu zastępców, 8) wybór trzech członków komisji rewizyjnej i 2 zastępców i 9) wolne wnioski, zgłoszone w myśl § 24 statutu. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. Uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie na zebranie.

— **Walne zebranie Zw. Pracowników Miejskich.** Dnia 29 b. r. o godzinie 18-ej w pierwszym terminie, a o godzinie 18 m. 30 i drugim — odbędzie się w sali rady miejskiej doroczne sprawozdawcze zebranie członków zw. zawodowego pracowników miejskich w Lublinie, na którym nastąpi m. in. wybory nowych władz związku. Jak wiadomo, obecny zarząd jest prowizoryczny, wybrany niedawno na skutek ujawnlonych nieporządków jakie pobił za swej kadencji b. prezes p. Zakajkowski, zwolniony ze stanowiska prezesa związku i urzędnika magistratu pod zarzutem nadużyć. Sprawa znajduje się obecnie w sądzie koleżeńskim, który bada całokształt gospodarki b. zarządu związku.

— **Cena mąki pszennej.** Według kalkulacji lubelsko-woiłyńskiego związku młynarzy w Lublinie z dnia 25 b.m. hurtowa cena mąki pszennej 40 proc. wynosi 49 gr. za 1 kg., zaś mąki pszennej 95 proc. — 45 gr. za 1 kg.

— **Kradzieże.** Muzyka Bolesław zam. w kol. Kazimierzówka, gm. Mełgiew pow. lubelskiego zameldował o kradzieży portmonetki, zawierającej kwesł na 100 zł. z podpisem Jana Łpieckiego i 2 zł. gotówki, dokonanej w dniu 26 b.m. z zajazdu przy ul. Nadstawnej 37.

Kowalski Stanisław, zam. w kol. Janówka, gm. Mełgiew pow. lubelskiego, zameldował o kradzieży 3 metrów materiału loklowego, wart. 10 zł.

— **Czyj pies?** Krasieński Antoni, (Cicha 3) zameldował o przybłakaniu się do niego psa rasy „seter” maści czarnej, który pozostało u niego do czasu zgłoszenia się prawego właściciela.

„Zło, które robimy, nie ściąga na nas tyle prześladowań i nienawiści, ile nasze dobre przymioty”.

La Rochefoucauld

PROGRAM RADJOWY WARSZAWY

CZWARTEK 28.4

12.15 odczyt roln. 12.35 koncert solistów. 14.45 płyty. 15.25 odczyt matematyczny. 15.40 komunikat c. b. h. 15.50 program dla dzieci. 16.20 lekcja francuskiego. 16.40 audycja muzyczna. 17.10 podwójne polskie. 17.30 koncert solistów. 18.30 skrytka rabiniana. 19.10 wiadomości sportowe. 19.15 program dziennik radiowy. 19.30 audycja narodowościowa Japońska. 20.00 (Japończycy) trzy siostry skarby Japonji. 20.15 muzyka kabare. 21.15 słu-howiako „pożoga dziecięca”. 22.00 transmisja z Filharmonji polskiego koncertu laureatów 2 konkursu im. Chopina.

PIĄTEK 28.4

12.10 płyty. 13.35 płyty. 14.45 płyty. 15.30 odczyt matematyczny. 15.40 komunikat c. b. h. 15.50 odczyt matematyczny. 16.10 płyty. 16.30 lekcja polskiego. 16.50 płyty. 17.30 komunikat c. b. h. 17.45 płyty. 18.30 płyty. 18.50 płyty. 19.10 wiadomości sportowe. 19.15 program dziennik radiowy. 19.30 audycja narodowościowa Japońska. 20.00 (Japończycy) trzy siostry skarby Japonji. 20.15 muzyka kabare. 21.15 słu-howiako „pożoga dziecięca”. 22.00 transmisja z Filharmonji polskiego koncertu laureatów 2 konkursu im. Chopina.

„I co z takim zrobić?”

Kilkakrotnie przedstawienia komedji R. Niewiarowicza, które się już w Lublinie odbyły, świadczą najlepiej o wartości samej sztuki. Temat dość blady, ale bardzo scenicznie wyzyskany, stawia utwór R. Niewiarowicza w rzędzie lepszych komedji polskich. Groteskowa sytuacja: porwanie i uwieszenie ukochanej kobiety, służy za punkt wyjścia szeregu subtelnych psychologicznie scen. Publiczność, która lubi się śmiać, nie powinna iść na tę sztukę. Nikt tu nikogo nie bije, nikt się nie wywraca na równą drogę, jak w komedjach filmowych, to też ci, którzy się śmieją, a byle czego, doznają zawodu. Komedja „I co z takim zrobić” jest sztuką dla smakoszów, którzy z półówek i

połówek wysnują sobie w duszy rezasę tego, co się na scenie dzieje. Gra Niewiarowicza i Z. Barwińskiej da się ocenić jedynie w wysokich superlatywach: Rola męskiej w tej sztuce nikt nie mógłby zagrać lepiej od autora. Barwińska gra z linją. Mniej się bawi w niuanse psychologiczne, ale za to kreacja jej jest bliższa żywej prawdy. Wiedzący utrak p. Zosi Barwińskiej czyni prawdę podobieństwo porwania pięknej ukochanej niemal koniecznością. Niewiarowicza porwał Barwińska, a ich gra oraz sztuka pierwszy publiczność. Recenzent.

Recenzent.

Deficyt budżetowy w roku 1931/32 wynosi 204 miliony złotych

W marcu, t. j. w ostatnim miesiącu ub. r. budżetowego nastąpił wzrost dochodów państwowych o blisko 15 milionów złotych. Równocześnie jednak zwiększyły się wydatki o przeszło 30 milionów złotych. Tak znaczny wzrost wydatków tłumaczy się przypisaniem na marzec płatnościami z tytułu rat amerykańskich i procentów od pożyczek zagranicznych. Płatności te wyrosły blisko 32 miliony zł., pozostawiając w marcu 1932 r. w budżecie nadwyżkę 7 milionów zł. Wydatki ministerstwa pracy, ze względu na wydatniejsze warunki dla bezrobotnych i inne rozchody. Według danych Gł. Urzędu statystycznego ogólnie dochody skarbowe w marcu b. r. wynosiły: 179.413.600 zł. wobec 164.468.600 zł. w lutym b. r. i 252.241.000 zł. w marcu 1931 r., wydatki zaś 224.224.000 zł., względnie 193.860.000 zł. i 288.817.000 zł. W całym roku budżetowym 1931-32 t. j. od 1 kwietnia 1931 do 1 kwietnia 1932 r., suma dochodów wyrażała się cyfrą 2.162.105.000 zł., a suma wydatków wynosiła 2.466.130.000 zł. Nadwyżka wydatków nad dochodami wyrażała się przeto w marcu b. roku kwotą 44.811.000 zł. wobec 29.392.000 zł. w lutym b. r., a za cały rok 1931-32 wyniosła 204.000.000 zł. Poszczególne pozycje dochodów i wydatków państwa przedstawiały się

w tysiącach złotych następująco: pierwsza cyfra z marca b. r., druga z marca r. ub.): Dochody: administracja 110.842 (133.147), w tem dochody skarbowe z podatków i opłat 84.933 (114.157). Inne dochody administracyjne 25.904 (38.990). Wyplata do skarbu państwa z przedpłat 12.913 (40.581), z monopoli 55.658 (58.113). Wydatki: administracja 224.222 (288.722), w tem wydatki naczelne 1650 (1659), M.S.Z. 1591 (3366), M.S. Wejść 1.1546 (8.558), M.S.W. 19.000 (20.522), min. skarbu 10.413 (12.008), min. spraw. 12.029 (10.711), min. przem. i handlu 2.017 (2.746), min. komunikacji 195 (1385), min. rolnictwa 1389 (4528), min. W. R. i O. P. 19.261 (37.728), min. pracy i opieki społ. 10.714 (22.728), min. cel. i puli 2.767 (15.298), min. reform rolnych 1.452 (4.764), min. poczty i teleg. 161 (155), emerytury 14.322 (18.895), renty inwalidzkie i pensje 12.769 (20.049), służba długów państwowych 31.888 (7.663) w lutym b. r., a 40.112 w marcu ub. r.) Dopłata skarbu państwa do przedpłat 2 (45). Niezależnie od tego nadzwyczajne wydatki inwestycyjne z rezerwy skarbowych wynosiły w marcu r. b. 546.000 zł. wobec 11.000 zł. w lutym a 234.000 zł. w marcu r. ub.

Wielki zjazd B.B.W.R. powiatu Janowskiego w Kraśniku

W ubiegłym tygodniu odbył się zjazd członków B.B.W.R. powiatu Janowskiego w Kraśniku. Na zjazd przybyli przedstawiciele wszystkich komitetów gminnych i kół wioskowych B.B.W.R., przeważnie rolnicy w liczbie przeszło 600 osób. Zjazd otworzył prezes rady powiatowej B.B.W.R. p. poseł. Al. Jankowski witając zaproszonych gości i wszystkich obecnych członków Bloku i sympatyków. Następnie pp. posłowie Kociuba, Mozculski i Jankowski w swoich przemówieniach przedstawili zebranyemu sytyzacji polityczno-gospodarczą państwa, zaznajamiając zebranych z pracami Sejmu i rządu, a w szczególności z pracami dotyczącymi pomocy i ulg dla rolnictwa. Omówiono szczegółowo ustawy: o spłacie zaległości podatkowych, o przejęciu egzekucji adm. przez władze skarbowe, o minimalnej cenie licytacyjnej, o ulgach przy licytacjach i o obniżeniu oprocentowania kredytów dla rolnictwa. Omówiono również sprawę wytycznych rządu celem umożliwienia przetrwania kryzysu oraz sprawę budżetu państwa na rok 1932-33. Prócz tego przytoczono szereg ustaw jakie ostatnio zostały przez Sejm i Senat uchwalone. Poruszone również sprawę prasy dla szerokiej masz wsi. W zakończeniu zjazd stwierdził, że lud

wiejski jest mocno przywiązany do swojej Ojczyzny. Rozumnie również, że w walce gospodarczej, jaką obecnie rząd prowadzi, ofiary należy ponieść i musi je ponieść całe społeczeństwo. Z całą świadomością ludność ta wyraża jaknajgłębsze uznanie dla rządu i Sejmu i staje wiernie do ciężkiej, a zaszczytnej pracy—budowy Ojczyzny i Jej polegi—pod kierownictwem Wielkiego Budowniczego Marszałka Józefa Piłsudskiego. Kończąc, zebrani wnieśli gromkie okrzyki na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego i posłów B.B.W.R.

Reforma szkolnictwa

W dniu 24-IV w lokalu sekretariatu rady grodzkiej (Żłota 2). Odbyło się zebranie kół B.B.W.R. Kupiecko-rolniczniczego i chrześcijańskich mistrzów i uczniaków wędliniarzów, pod przewodnictwem p. profesora Smolicza przez kółka kupiecko-rolniczniczego. Liczne zebranych zaznajomił z nową ustawą szkolną p. rektor Czechowicz, a p. Kołodziejki z ustawą o ulgach podatkowych. Po referatach i po ożywionej dyskusji nad „aktualną ustawą szkolną”, oraz nad kwestją ulg podatkowych, zebrani przystąpili do spraw organizacyjnych kół.

NA SREBRNYM EKRANIE

W mrokach wielkiego miasta

Tragiczne dzieje człowieka podległego, opuciawcy wcielone z silnym podnieceniem i poparciem, podany futabrem zbrodu straca się z powietrzem w wielkiej, szalony strada smutku przetrwał mowotwórcia swej niedoświadczalności... w kinie „Corso”

Sprzedaj

Najlepiej w firmie MARJA PODSIADŁOWSKA. Lublin, S-to Duska 18. Tel. 2-85 022

DROBNE OGŁOSZENIA

ZARZĄD Lubelskiego Towarzystwa Handlowo-Kredytowego w Lublinie, przy ul. Kępczyńskiego 30 a... Na lotni czes... Wzrost w dostawach polowa dana... Sprzedaj... Wzrost w dostawach polowa dana... Wzrost w dostawach polowa dana...

BŁAWAT POLSKI komunikuje Sz. Klienteli, iż posiada przedstawicielstwo PRAWDZYCH JEDWABI MILANOWSKICH oraz poleca ostatnie nowości w WELNACH DAMSKICH I MĘSKICH, duży wybór GEORGET, ETAMIN, METEORÓW wzor: i gładkich i l. d. KOLDRY własnego wyrobu od 20 zł. wwyż KRAKOWSKIE-PRZEDM. 12 (obok apteki Chrzanowskiego).

Ogłaszajcie się w „Kurjerze Lubelskim”

FRYZJER 617 vs a vis Bramy ŚPIEWANKIEWICZ CENY OBNIŻONE W DAMSKIM I MĘSKIM KINO „ADRIJA” TEATR Jeruzka 20 „ADRIJA” telef. 7-31. PCDOJNY PROGRAM! My, gwiazdy Paramounta, zapraszamy wszystkich na

PARALĘ PARAMOUNTU do kina „ADRIJA” Maurice Chevalier, Clara Bow, Gary Cooper, Evalita Brant, George Bancroft, Denis Loring, Marjusz Maryski, Maria Limbaska, Nina Martens

OSZUST Z TEKSASU w roli głównej GARY COOPER. Najprogram: DODATEK DŹWIĘKOWY! Ceny miejsc ulgowych swobodnie: 30 — 50 gr., pierwsze swobodnie słyszących w cenie powszedniej o 4 g. 4 pp. w zniżeniu i święta o 2 g. 4 pp.

KINO „PALACE” TEATR Szpitalna 11 „PALACE” Szpitalna 11 Od poniedziałku 25 kwietnia, Tydzień 4 dni. Piętny raz w Lublinie. FILM I REWJA RAZEM! Na ekranie piękny dramat w 10 aktach p.t.

Trzy Siostry Wąski dramat szczęścia i miłości, przeżywa matki, ukochanej i przyjaciółkami lotu u szczęścia dla swoich dzieci... W rolach głównych: wrocze gwiazdy Ameryki LUIZA DRESSER, JANE COLLYER, JOYCE COMPTON oraz TOM FUTHCOLA. Najprogram na scenie występy artystów pod kier. Wł. Orszy... Początek codziennie o godz. 5 pop. Do obrzu i rewji przyrząd koncertowa orkiestra pod dyr. CZ. SZPIŁFOGLA. Ceny miejsc od 50 gr. do 1 zł. 50 gr. Passe-partout i bilety wolnego wejścia—warte tylko urzędowo i prasowe. UWAGI: w czwartek, piątek, sobotę i niedzielę początek o 3 p. 30; 1-go nadprogramu o 4 p. 30. Kasa czynna od 2 p. 30.

Kino „CORSO” Od wtorku 26 b. m. Wspaniała przebud erotyczny p. t. W MROKACH WIELKIEGO MIASTA Reżyserja znakomitego ROBERTA SRÓDMOKA W rolach głównych: największy tragiczny doby obecnej CHARLES BOYER oraz ODETTA HORELB Wspaniała gra, obejmująca treść, piękne piosenki oraz muzyka. Najprogram! DODATEK DŹWIĘKOWY! Początek sensu codz. o godz. 5.30 popoł. Ostatni seans o g. 8 wiecz. z powodu testu